

Mieczysław Dereżyński

Pułkownik
Edmund Callier

Żołnierz i pisarz wielkopolski



W setną rocznicę urodzin

19

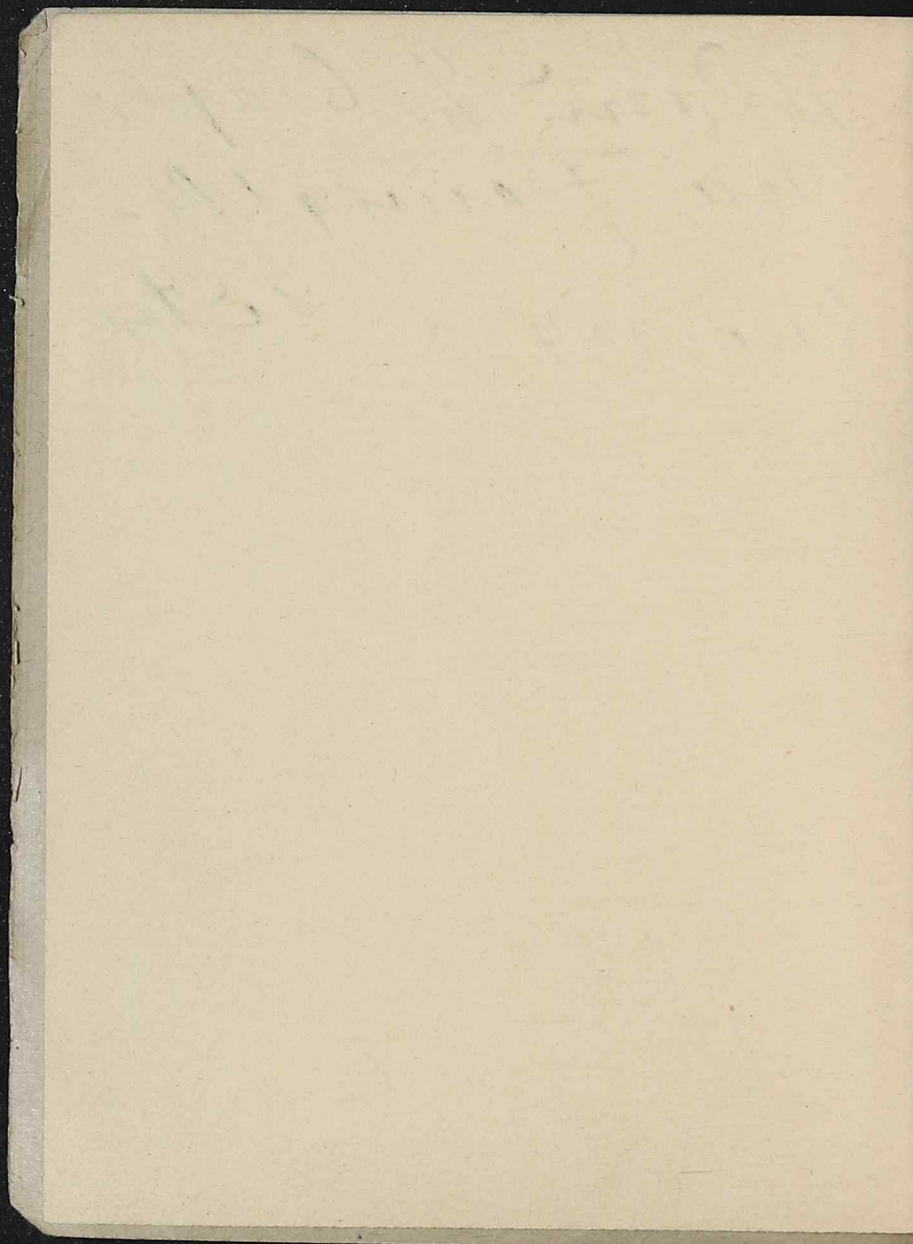
SZAMOTUŁY

33

WYDAWNICTWO DRUKARNI NAKŁADOWEJ J. KAWALERA
w SZAMOTUŁACH.

L. Pami H. Crapli
na Janiqt Re-
mo. 29. 7. 33. W. Tr.

Pułkownik Edmund Callier



Mieczysław Dereżyński

Pułkownik Edmund Callier

Żołnierz i pisarz wielkopolski



W setną rocznicę urodzin



92

842

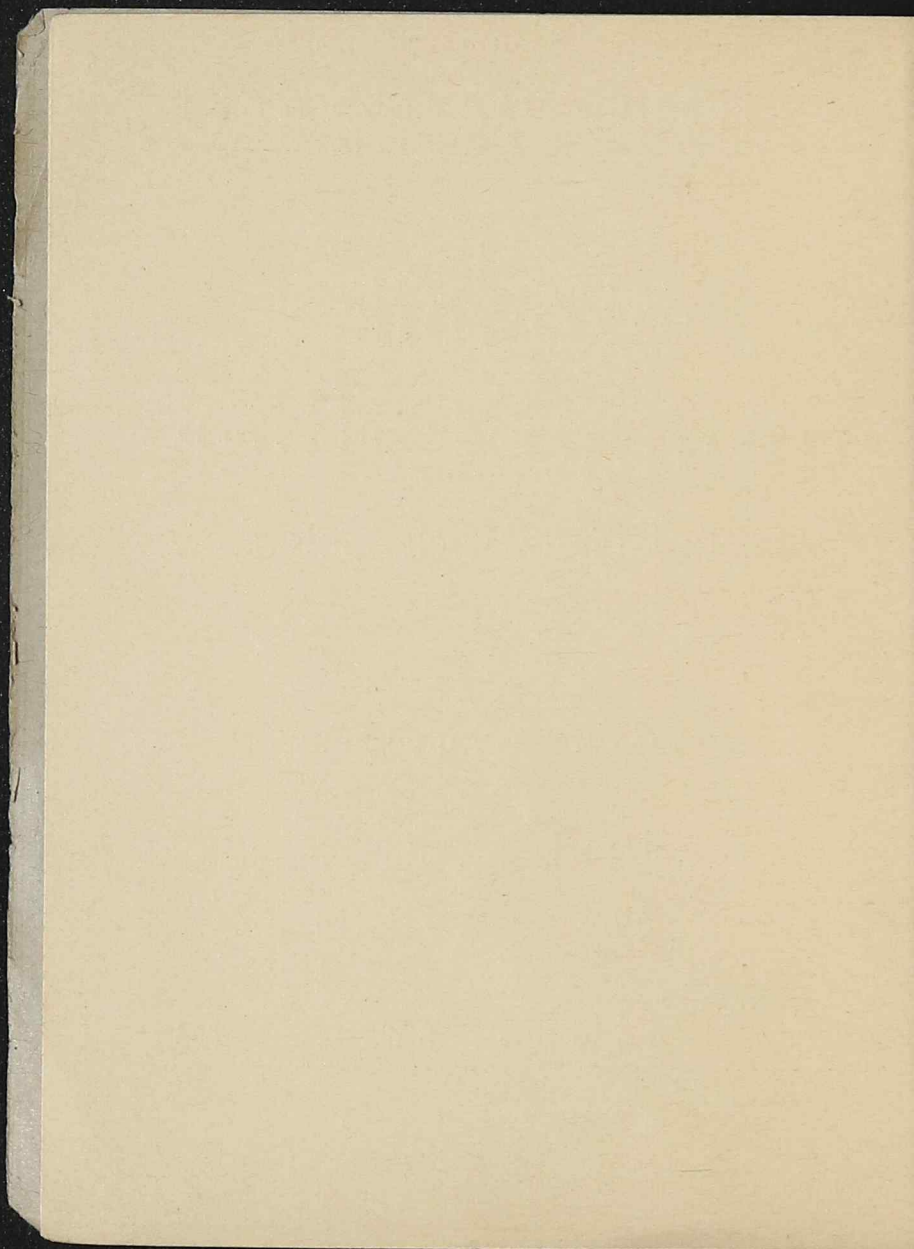
~~32272~~ 13118

1 9

SZAMOTUŁY

3 3

WYDAWNICTWO Drukarni Nakładowej J. KAWALERA
w SZAMOTUŁACH.



Zasłużonemu literatowi i dziennikarzowi
wielkopolskiemu, gorliwemu miłośnikowi sztuk
pięknych, znakomitemu znawcy nauk przyro-
dniczych, cenionemu słowianofilowi i filologowi,

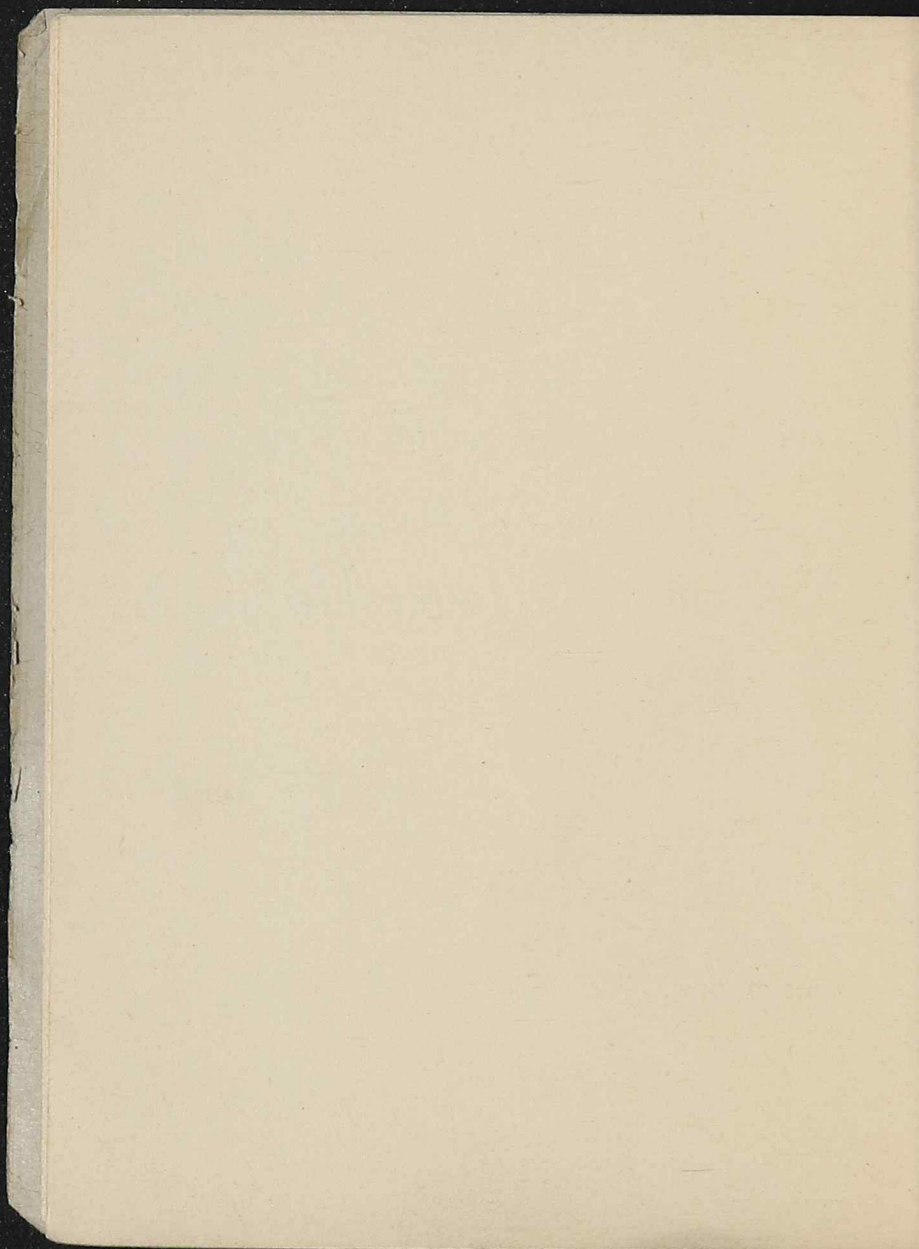
J. W. Panu Redaktorowi

Djonizemu Królikowskiemu

dziółko niniejsze poświęca

Autor

Włocławek — Bydgoszcz 1933 r.



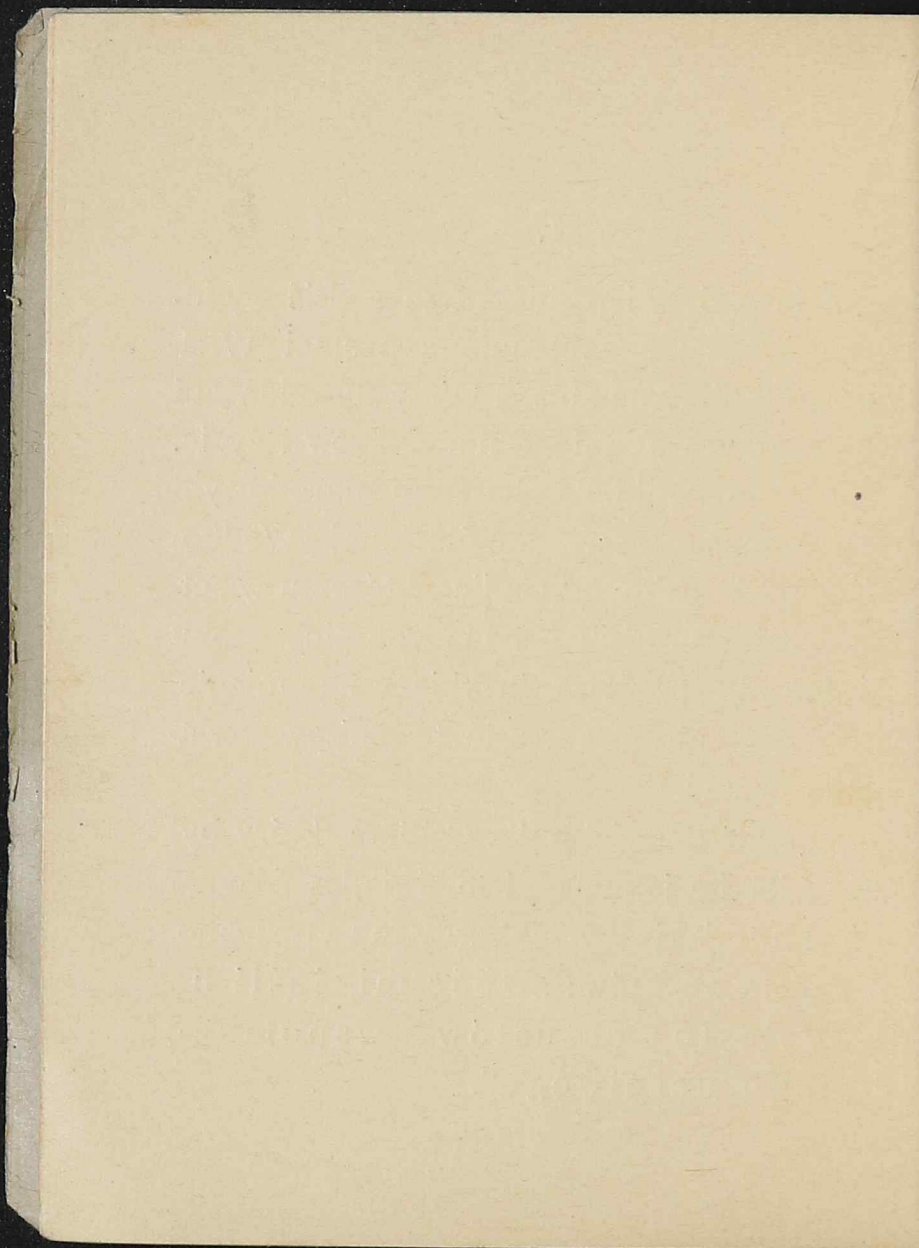
I.

Z mroków niepamięci trzeba dziś wydobywać sławne a zapomniane postaci Wielkopolan, którzy na służbę Ojczyzny oddawali swe pióro, umysł, talent, nieraz krew i życie.

Mężem nauki i bohaterem narodowym był też mało znany współczesnej Wielkopolsce pułk. Edmund Callier, któremu w setną rocznicę urodzin i 40-tą rocznicę zgonu poświęcamy poniższe krótkie wspomnienie, poto tylko, aby wskrzesić tę spiżową szlachetną postać.

O szlachetności pułk. Calliera, który był także wielkim jałmużnikiem, świadczyć mogą jego słowa, jakie wyrzekł, gdy mu zarzucano, że wspiera oszustów: „Dość mi, jeśli na dwudziestu oszustów wspomogę jednego uczciwego“.

* * *



Pułkownik Edmund Callier, żołnierz, pisarz i słynny geograf historyczny, urodził się 2-go października 1833 r. w prastarych Szamotułach, które na chwałę Polski wydały wielu znakomitych mężów. Ojciec jego, Fryderyk, potomek francuskiej rodziny hugenockiej, która przeniosła się do Polski po odwołaniu edyktu nantejskiego, przyszedł na świat w Ostrołęce, skąd w wieku dojrzałym przeniósł się do Wielkopolski i był kolejno sekretarzem powiatowym w Szamotułach, Buku i Wrześni. W Buku poznał młody Callier bohatera z pod Somo-Sierry pułk. Andrzeja Niegolewskiego, z którym długie godziny spędzał na gawędach wojennych. Być może, że opowieści starego żołnierza napoleońskiego rozbudziły imaginację Edmun-

da, który zapragnął iść śladem Niegolewskiego i wstąpić się jako żołnierz. Matka Edmunda, Salomea z Krajewskich (zmarła 1888 r. w Poznaniu), jako niewiasta głęboko religijna i prawdziwa Polka, wielce dbała o wychowanie moralne swych dzieci, wpajając w ich serca uczucia miłości Boga i Ojczyzny. Ojciec mało miał czasu na zajmowanie się edukacją swej dziatwy.

W 1843 r. oddali rodzice 10-letniego Edmunda do niemieckiego gimnazjum im. Fryderyka Wilhelma, lecz młodemu Callierowi niezbyt pachniała książka. Wolał swobodę i dziecinne figle od gramatyki łacińskiej. Z trudem doszedł tylko do niższej tercji, poczem wstąpił za usilną namową ojca do szkoły handlowej, której też nie ukończył. Następnie oddał go ojciec do składu towarów łokciowych Magnuszewicza, a później Freudenreicha w Po-

znaniu, chcąc syna wykształcić na dzielnego kupca.

Lecz młodemu Callierowi wcale nie uśmiechał się zawód kupiecki. On marzył o wojence i przygodach w nieznanych krajach zamorskich, pragnął wędrować po świecie, poznawać ludzi i tajniki przyrody. Gdy wybuchła wojna szlezwicka, wstąpił jako ochotnik w szeregi pruskie, lecz tam nie wytrzymał długo, gdyż zwolniono go, skoro okazał się zbyt wątły.

Wrócił więc niedoszły żołnierz do Wielkopolski, by pracować najpierw przy boku ojca w biurze urzędu ziemskiego we Wrześni, a później samodzielnie w różnych biurach administracyjnych, lecz nudna, mechaniczna praca biurowa wcale nie odpowiadała młodzieńcowi, pełnemu fantazji. Myśl o przygodach wojennych nie odstępowała go ani na chwilę.

W 1854 r. opuszcza Edmund Callier Polskę i rusza pieszo do Francji, odbywając mozolną, niebezpieczną podróż, obfitującą w niesamowite zdarzenia. Przybywa do Strassburga i wstępuje do Legji Cudzoziemskiej jako prosty żołnierz. Bierze udział w wojnie krymskiej, gdzie daje dowody niesłychanego męstwa i wytrwałości. Odznacza się chlubnie przy zdobyciu Kurhanu Małachowa. W Konstantynopolu poznaje osobiście Adama Mickiewicza na krótko przed jego zgonem.

Po wojnie krymskiej jedzie Callier do Egiptu, gdzie pewien czas pracuje pod Lessepsem przy budowie Kanału Suezkiego. Następnie odbywa służbę wojskową w Legji Cudzoziemskiej w Algierze, znosząc tysiące trudów i walcząc w skwarze afrykańskiego słońca z buntującymi się stale bandami tubylców. Jest wzorowym, karnym, wy-

trzymałym żołnierzem, który nie zna bojaźni przed śmiercią. Dosługuje się stopnia oficerskiego.

Opuściwszy szeregi Legji Cudzoziemskiej, jedzie do Włoch i bierze udział w ruchu wolnościowym, zainicjowanym przez Garibaldiego.

W 1859 r. wraca Callier do Poznania, gdzie matka jego po śmierci męża zamieszkała wraz z rodzeństwem. Były oficer Legji Cudzoziemskiej zarabia na życie lekcjami języków: francuskiego, angielskiego i włoskiego, któremi świetnie władał. Pomaga też młodszemu bratu, Oskarowi,^{*)} w nauce

^{*)} Oskar Callier, profesor gimnazjalny w Poznaniu i w Zgorzelicach na Śląsku. Powstaniec z 1863. Działacz narodowy, prześladowany przez Niemców. Napisał kilka rozpraw językoznawczych. Wydał u Holtze'go w Lipsku słowniki: polsko-niemiecki, polsko-francuski i polsko-angielski (ostatni wspólnie uło-

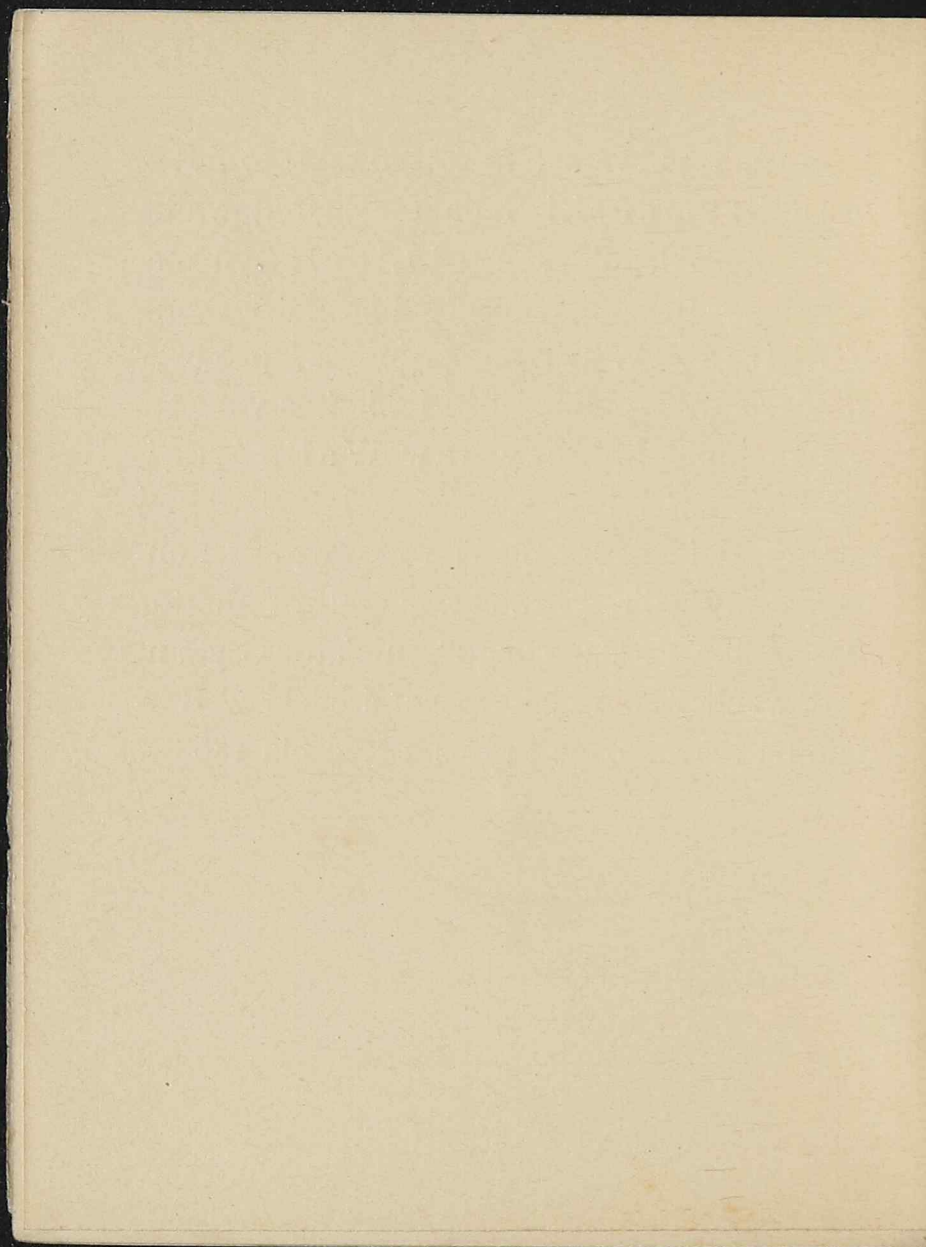
szkolnej i wiedzy skromny, cichy żywot, marząc znów o przygodach wojennych, w których mógłby się okryć sławą.

Pisze też wspomnienia ze swej tułaczki zagranicą i częściowo ogłasza je w pismach polskich. Niebawem jednak miała go z zacisza domowego wyrwać surma bojowa, gdyż zbliżał się moment tragicznego powstania styczniowego, w którym kwiat młodzieży wielkopolskiej złożył hojną daninę krwi. Wspomnieć tu mimochodem wypada, że w powstaniu 1863 r. bili się za wolność Ojczyzny: Władysław Chotkowski (późniejszy ksiądz

zony z von Kierstem). Autor dzieła: „Probe eines polnisch - deutschen Supplement - Wörterbuches zu den Wörterbüchern von Linde, Bandtke, Mrongovius u. Trojański, zunächst aus den Werken Mickiewicz zusammengestellt“.

Doczekał się Niepodległej Polski i zmarł w Poznaniu.

i profesor uniwersytetu krakowskiego), Roman Szymański (redaktor „Orędownika Wielkopolskiego“), Karol Libelt (syn znakomitego filozofa, poległy pod Brdowem), Stanisław Warnka, późniejszy profesor gimnazjalny i publicysta i inni. Zasłynął też w powstaniu Mieczysław Waligórski, człowiek wielkich zdolności i niezwyklej energii, delegat Rządu Narodowego w Londynie, od 1866 r. do 1868 r. naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego“, inicjator Czytelni Ludowych. Zmarł jako poseł średzki w Berlinie na czarną ospę i tyfus 2 stycznia 1868 r.



II.

Na wieść o wybuchu powstania styczniowego zagrała w żyłach Calliera krew żołnierska. Dnia 1-go marca 1863 r. przybył Callier do Środy, gdzie utworzył mały oddziałek powstańczy (30 ochotników) przy pomocy Jana hr. Działyńskiego i przekroczył granicę Królestwa Kongresowego pod Gorazdowem. Na terenie Kongresówki połączył się Callier z partją Kazimierza Mieleckiego (280 ludzi), który oddał mu dowództwo nad piechotą. Oddział Mieleckiego rósł w siłę z dnia na dzień, gdyż pod sztandar dzielnego dowódcy garnęli się chętnie ochotnicy z Kujaw Wschodnich i zaboru pruskiego. Callier, jako były oficer Legji Cudzoziemskiej, doskonale znający fach

wojskowy, zajął się gorliwie przysposobieniem powstańców do wystąpień zbrojnych. Ćwiczenia odbywały się w obozie, który rozłożono w lasach kazimierskich.

Dnia 22-go marca stoczył Mielęcki kilkugodzinną, krwawą bitwę z gen. ks. Wittgensteinem pod Olszakiem. Callier ze swoją piechotą wyrzucił nieprzyjaciela z tartaku, zajął jego pozycję i raził szeregi moskiewskie ogniem karabinowym, szerząc w nich straszne spustoszenie.

Powstańcy, zachęceni przykładem mężnych dowódców, walczyli odważnie i zmusili wroga do ucieczki. Zwycięstwa tego niestety nie można było wyzyskać, gdyż partja straciła obu dowódców, którzy odnieśli poważne rany. Mielęcki otrzymał ranę śmiertelną, a przewieziony na Pałuki do Mamlicza, zmarł 9-go lipca 1863 r. w oczach młodziutkiej żony. Pochowano go w Łabiszynie.

Callier, ranny w nogę, ramię i policzek, został wyniesiony z pola walki. Brat jego, Oskar, późniejszy profesor gimnazjalny i znakomity lingwista, podówczas uczeń Gimn. Marji Magdaleny w Poznaniu, znajdował się w pobliżu i chciał mu pośpieszyć z pomocą, lecz Edmund Callier rozkazał młodemu powstańcowi dalej walczyć i nie cofać się ze stanowiska. Calliera, ledwie żywego, przewieziono do Pątnowa, gdzie go towarzysze broni umieścili w izbie rządcy. Tam znaleźli go żołnierze rosyjscy, którzy byliby go napewno zamordowali, gdyby nie osobista interwencja gen. księcia Wittgensteina. Wódz moskiewski odwiedził rannego partyzanta i oddał mu hołd jako bohaterowi, a nie wrogowi. Wspomniałomyślność księcia Wittgensteina uratowała mu życie.

Następnie zawieziono Calliera do Ostrowitego, gdzie go leczył doktor wojskowy —

Niemiec, a potem pokryjomu dostawiono go do Poznania.

Po bitwie pod Olszakiem ruszyli powstańcy w stronę Ślesina, gdzie ponieśli klęskę i rozproszyli się po lasach.

Skoro Callier wyleczył się z ran, otrzymał od Mieleckiego, spoczywającego na łożu boleści, nominację na pułkownika i dowódcę rozproszonego oddziału.

W połowie maja powrócił Callier do Kongresówki, lecz partji Mieleckiego zreorganizować nie zdołał. Walczył najpierw ze Słupskim, a potem jako następca Oborskiego i stoczył dwie bitwy: zwycięską pod Rychwałem oraz przegraną pod Brudzewem.

W czerwcu Rząd Narodowy mianował pułk. Calliera naczelnikiem sił zbrojnych województwa mazowieckiego. Callier zajął się rozbudzeniem ruchu powstańczego na Mazowszu, organizacją no-

wych oddziałów na wzór wojskowy i ujął w swe sprężyste ręce kierownictwo nad całą akcją wojenną. Wykazał na tem stanowisku wielki talent wodza, bystrość stratega, męstwo, silną wolę, hart ducha i ciała. Zasłynął jako wódz odważny, rozumny, wykształcony i zyskał szeroki rozgłos u swoich i nieprzyjaciół. W jego szeregach panował ścisły rygor wojskowy, a podkomendni musieli bezwzględnie słuchać rozkazów władz przełożonych.

Uformował on własny oddział, bitny, arny, wyćwiczony, i staczał liczne potyczki z Rosjanami, szerząc w ich szeregach śmierć, zniszczenie i popłoch. Od czerwca do sierpnia toczył ze zmiennem szczęściem krwawe walki pod Grochowami, Ciświcą, Ignacewem, Kleczewem, Izbicą, Dobrzelinem, Wachowem, Kościelnem, Brzozowem, Sobotą i Złakowem. Wysiłki Calliera były wprost nadludzkie,

a jednak przeważnie mało owocne, bo paraliżowane złemi posunięciami nadmierne ambitnych dowódców poszczególnych partyj, działających chaotycznie, na własną rękę. Poskramiał z trudem krnąbrnych i ambitnych podkomendnych, surowo karząc wszelką niesubordynację. Chciał ogłosić popolite ruszenie, stworzyć regularną armję i walczyć do upadłego, lecz Rząd Narodowy, nastrojony na nutę zgubnej ugodowości, kategorycznie sprzeciwił się planom Calliera i wyglądał pomocy ze strony mocarstw europejskich, których mało obchodził los krwawiącej Polski.

Callier próbował nawet zająć Warszawę i zbliżył się pod rogiatki stolicy, samem swem imieniem i orężem siejąc postrach wśród kozaków. Wreszcie, wyczerpany walką moralną, znużony trudami, rozżalony do Rządu Narodowego, widząc liczne niepowodzenia po-

wstańców i udaremnianą własną akcją, poprosił dnia 5 sierpnia 63 r. o dymisję i udał się do Paryża. Miejsce jego zajął T. Żychliński.

Toczące się bitwy nie dają Callierowi jednak spokoju. Pali go bezczynność. Zamierza wracać na pole walki. Radby znów oddać się na usługi Ojczyźnie.

Dnia 24-go stycznia 1864 r. otrzymał Callier w Dreźnie za pośrednictwem agenta Eugenjusza Dębińskiego rozkaz od Rządu Narodowego, aby wyruszył na Pomorze i objął dowództwo nad tworzącymi się tam oddziałami, które miały przejść przez kordon graniczny do Kongresówki. „Callier*) otrzymawszy raporty od organizacji cywilnej, że broń i odpowiednie przybory na pewnych miejscach są zgromadzone oraz ustne zarę-

*) „Ostatnie chwile powstania styczniowego“, tom I.

czenie referentów, że wszystko gotowe do wymarszu, wyznaczył noc z dnia 21 na 22 marca na chwilę przejścia“.

Ale tu zaczęły piętrzyć się przeciwności ze strony szlachty i władz cywilnych, niechętnie odnoszących się do powstania.

Sam tak mówi w swej publikacji:*) „Ci panowie powiatowi, widząc, że nie na żarty organizowało się przez całą zimę, lecz na to, aby jaknajprędzej rozpocząć kroki nieprzyjazne naprzeciw Moskałom, zaczęli wynajdywać najrozmaitsze powody, aby dzień wystąpienia odwlec. Szczególnie odznaczył się pod tym względem powiat lubawski“.

Callier nie chciał za żadną cenę odroczyć terminu przejścia przez granicę i zamierzał wkroczyć na teren powstania z pięciu oddziałami: pomorskim, lubawskim, dwoma brod-

*) „Trzy ustępy z powstania polskiego 1863—1864“ (Poznań 1868 r.).

nickimi i toruńskim. Środek kolumny miał prowadzić osobiście pułk. Callier, będący zarazem dowódcą całości. „Plan*) działania był taki: każdy oddział, wkraczając w Płockie, miał uderzyć na małe załogi pograniczne i czempredzej zdążyć ku miejscu ogólnego zboru... Tutaj Callier zamierzał równy podział kolumny skutecznie i eszelonami przebiegać całe województwo, a po drodze załogi rosyjskie z miast wypierać“.

Niestety dziwnym trafem nie stawili się wyznaczeni przez Calliera dowódcy i... zabrakło amunicji. Nadomiar złego Prusacy aresztowali Calliera w Zieleńcu pod zarzutem zbrodni stanu, na czem całe przedsięwzięcie ogromnie ucierpiało od samego początku. Nieliczne oddziały pomorskie, które zdołały przejść granicę, pozbawione umiejętnego dowództwa, uległy szybko wojskom rosyjskim i poszły w rozsypkę.

*) „Ostatnie chwile powstania styczniowego“.

Calliera odstawiły władze pruskie do więzienia w Hausvogtei i wszczęły przeciw bohaterowskiemu pułkownikowi energiczne śledztwo. Wówczas też aresztowali Prusacy i osadzili w więzieniu śremskiem Romana Szmyta (późniejszego redaktora „Kurjera Poznańskiego“, „Orędownika Wielkopolskiego“ i „Wielkopolanina“), który także brał udział w powstaniu, odznaczył się wybitnie pod Olshakiem, gdzie otrzymał ciężką ranę w nogę. Za odmówienie zeznań w sprawie pułk. Calliera przesiedział Szmyt 3 miesiące w więzieniu śremskiem.

Callier był sądzony w słynnym procesie moabickim, jaki wytoczono wielu wybitnym Wielkopolanom za udział w powstaniu i popieranie ruchu zbrojnego w Królestwie Kongresowem.

Dnia 23 grudnia 1864 r. zapadł wyrok w procesie berlińskim. Między innymi Callier został skazany na 1 rok twierdzy.

Karę tę odbył dzielny syn Ojczyzny w Grudziądzu. Rzecz wprost niebywała, że Prusacy odnosili się do tego niezwykłego, szlachetnego, owianego nimbem sławy więźnia — z szacunkiem i głębokiem poważaniem, czcząc w nim bohatera, który krew przelewał za wolność sponiewieranej Matki-Ojczyzny.

T. Żychliński mówi o Callierze w swych wspomnieniach z 1863 r., że był to mąż bez obawy i skazy; pierś miał ze stali, a serce z wosku.

Wszyscy badacze powstania styczniowego wyrażają pułk. Callierowi uznanie za męstwo i pochlebnie oceniają jego wielkie zdolności wojskowe. Gdyby powstanie 63 r. miało więcej tak ofiarnych i zdolnych oficerów, napewno wzięłoby inny obrót.

Króćcie to obywateli, dajcie im Opatrzność
w ciążących. Króćcie im prosić, aby w
Prawach odwołali się do tego niezwykłego
szlachetnego, owanego mianem sławy, nie-
mia - z szlachetnością i głębokim powo-
nem, exage w nim dobitnie, króćcie, króćcie
bowiem, za wolność, spójność, i Młoty O-
patrzności.

T. Złotyński, młody i szlachetny, w swym
z pamiętnikach z 1803 r., że był to młody, bo-
daj, i sławy, pięć lat, ze stał, a serce
z doświadczenia.

Wzrost, budząc powstanie, słychano
tego, wyzwał, pęk, Galileusz, namiętnie, za-
ręczono i porachowano, uczucia jego, wielkie
zdolności, wój, kłóć, powstanie, o r-
mimo, więc, tak, ołtarzych, i zdolnych, ob-
czym, najwzajem, wstąpił, młoty, obrot.

III.

Gdy już umilkły echa strzałów powstańczych i przygnębienie ogarnęło nieszczęśliwy naród polski, Poznańskie, które zubożało przez finansowanie ruchu zbrojnego w Królestwie, zabrało się znów do wyteżonej pracy ekonomicznej i kulturalnej.

Pułkownik Edmund Callier, po odbyciu karni więziennej, wrócił do Poznania, by walczyć o Polskę już nie orężem, lecz dwoma pracowitemi dłońmi. W r. 1866 powołał go Mieczysław Waligórski na administratora „Dziennika Poznańskiego“. Na tem skromnem, a odpowiedzialnem stanowisku pozostał Callier niemal do samej śmierci.

Od 1866 r. datuje się jego gorliwa działalność literacka i naukowa. Najpierw publi-

kował wspomnienia z przeżyć własnych oraz tłumaczył z francuskiego dzieła z dziedziny polityki i wojskowości (np. o Napoleonie III, w r. 1867). Założywszy — dla polepszenia swego bytu — księgarnię antykwarską, postanowił wydawać „Encyklopedję imion własnych“ (1870 r.), której wyszedł zaledwie jeden tom.

Od 1 stycznia 1871 r. zaczęło się ukazywać w Poznaniu pod naczelną redakcją E. Calliera czasopismo naukowe, literackie i artystyczne p. t. „Tygodnik Wielkopolski“. W skład redakcji jego wchodził także: poeta Władysław Bełza i zdolny publicysta Władysław Olędzki, zmarły później w Warszawie jako redaktor „Kurjera Codziennego“. Poziom pisma był wysoki. Do współpracowników „Tygodnika“ należeli: dr. Karol Libelt, ks. J. Polkowski, A-

dam Asnyk, prof. J. Ochorowicz, W. Kętrzyński i Sewer-Maciejowski.

„Tygodnik Wielkopolski“ istniał, niestety, niespełna trzy lata. Zbyt liberalny ton pisma (jak na stosunki wielkopolskie) przyczynił się do jego upadku, od którego nie zdołały go uratować nawet ofiarność i wysiłki Libelta. Nie ulega jednak wątpliwości, że „Tygodnik Wielkopolski“, redagowany sprężystą ręką E. Calliera, odegrał ważną rolę w życiu umysłowym Poznania i Wielkopolski.

W 1876 r. napisał Callier monografię o Bogdanie Jańskim, emigrancie 1831 r. we Francji, inicjatorze Zakonu OO. Zmartwychwstańców.

Następnie zajął się głównie geografją historyczną, topografją oraz heraldyką. Był to cierpliwy szperacz, skrzętny i sumienny

badacz przeszłości dziejowej, zamiłowany szczególnie w geografji i historii. Pióro swe głównie poświęcił ziemi wielkopolskiej, która go zrodziła, a którą kochał duszą i sercem. E. Callier — to regionalista w całym tego słowa znaczeniu.

Był człowiekiem niezwyklej pracowitości. Największą rozkosz sprawiało mu ślęczenie nad książkami, foljałami starych akt, pergaminów, dokumentów i map. Dzieła jego, oparte na gruntownych badaniach, posiadają wartość nieprzemijającą, a napisane są językiem prostym, zwięzłym, zrozumiałym, zajmującym.

W 1882 r. wyszły E. Calliera: „Uwagi krytyczne nad Słownikiem Geograficznym Królestwa Polskiego“, które w połączeniu z innemi pracami geograficznymi zjednały mu rozgłos i spowodowały, że poproszono go do stałej współpracy w wyżej wspomnianym słowniku.

Jego monografie historyczne powiatów wielkopolskich stanowią niezwykle obfite źródło dla badaczy Polski Zachodniej i dowodzą, jak bujnie rozwijał się regionalizm w b. zaborze pruskim.

Piotr Chmielowski*) tak ocenia twórczość E. Calliera: „Dobre rozpatrzenie się w materiałach, zapoznanie się z terytorjum, bystrość kombinacyj odznaczają wszystkie prace geograficzno-historyczne Calliera i już nieraz przyczyniły się do ustalenia pewnych ważnych szczegółów“.

Dzieło Calliera p. t. „Bitwy i potyczki, stoczone przez wojsko polskie w 1831 r.“ odznacza się nie tylko ogromną znajomością geografji, historji, topografji, lecz i sztuki wojσκowej (strategji).

*) Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, tom IX.

W 1893 r. zajął się Callier geografją rodzin szlacheckich, osiadłych niegdyś w Wielkopolsce. Chmielowski*) pisze o tem następująco: „Doliwów np. grupuje w okolicy Kępy i Zaniemyśla, Łodziów w okolicy Stęszewa, Nałęczów pod Szamotułami, Porajów pod Trzemesznem, Pałuków, czyli Toporczyków, w okolicy Łekna i t. d. Jest to przedmiot dotychczas niewyzyskany, a zbadanie jego przyczynić się może do wyjaśnienia i oceny różnych wypadków historycznych i stosunków w wiekach średnich“.

Pracy tej jednak Callier nie wykończył, gdyż przerwała ją nieubłagana śmierć.

Callier najwięcej pisywał w „Dzienniku Poznańskim“, chociaż i do innych czasopism posyłał swe artykuły i rozprawy.

Kiedy w 1878 r. ukazywać zaczęło się w Poznaniu popularne pismo naukowe i li-

*) Loc. cit.

terackie „Lech“ nakładem i pod redakcją Józefa Chociszewskiego, Callier odrazu stał się jego współpracownikiem. „Lech“ (mocno słowianofilski) istniał bezmała 2 lata i cieszył się względami Calliera.

W czasopismach warszawskich również umieszczał Callier różne rozprawy naukowe treści geograficznej lub historycznej. W „Ate-neum“ i „Bibljothece Warszawskiej“ ogłosił szereg prac, jak „Lubusza“ (1884), „Cris-gove“ (1884), „Kamień“ (1885) i inne.

Kiedy w 1893 w Inowrocławiu zaczął wychodzić „Dziennik Kujawski“ pod redakcją Józefa Chociszewskiego, powitał Callier to pierwsze codzienne pismo na Kujawach z wielką radością i przyrzekł mu swą współpracę. Przysłał też na ręce Chociszewskiego część I-szą opisu Kruszwicy i obiecał opracować historję Inowrocławia, czego niestety

nie dokonał, bo śmierć oderwała go od warsztatu pracy. Monografię o Kruszwicy (część II. nadesłała do Inowrocławia rodzina Calliera) wydrukował Chociszewski najpierw na łamach „Dziennika Kujawskiego“, a potem wspólnie z Fr. Elsnerem wydał jako broszurkę. Jest to dotychczas jedyna wartościowa historia Kruszwicy.

Mieszkając stale w Poznaniu, brał Edmund Callier żywy udział w ruchu literackim i naukowym. Był najpilniejszym członkiem wydziału historyczno-literackiego Tow. Przyj. Nauk. Szerzył oświatę żywym słowem i piórem.

Ojczyźnie rzetelnie się zasłużył.

IV.

E. Callier był bardzo popularną osobistością na bruku poznańskim. Brał czynny udział w życiu społecznem i politycznem niemal do samego zgonu. Znali go wszyscy poznaniacy, odnosząc się doń z wielkim szacunkiem i należną czcią. Wiedzieli, że to bohater powstania styczniowego, człowiek niezmordowanej energji i wielkiej pracowitości, prawdziwy syn Ojczyzny, działacz narodowy, mąż nauki, ceniony przez współczesnych mu koryfeuszy pisarstwa polskiego.

Lgnęły do niego szczególnie dzieci, które serdecznie kochał gołębiem swem sercem. Gdy Callier szedł ulicami Poznania (nosił jakieś dziwnie pofałdzone szarawary), towarzyszyła mu zawsze gromada dzieci, którym

rozdawał cukierki, a miał stale pełne kieszenie „karmelków“ dla grzecznych dzieci. Oto rys wielkiej szlachetności tego męża ze stali!

W życiu kulturalnem Poznania odgrywał wybitną rolę. We wszelkich ważnych sprawach zwracano się do niego o radę lub pomoc. Głos jego u społeczeństwa znaczył dużo. Tow. Przyjaciół Nauk miało w nim gorliwego członka i pracownika. Działał też Callier w „Sokole“, Tow. Przemysłowców, Tow. Rzemieślników, Tow. Robotników, Tow. Dobroczynnem „Stella“ i wielu innych.

Utrzymywał kontakt z przedstawicielami prasy, nauki, literatury i sztuki z Poznańskiego i całej Polski. Był przyjacielem najpłodniejszego powieściopisarza polskiego J. I. Kraszewskiego i znakomitego filozofa Augusta hr. Cieszkowskiego. Serdeczne

węzły przyjaźni łączyły go też z najślynniejszym pisarzem ludowym Wielkopolski Józefem Chociszewskim. E. Callier i Karol Libelt kochali się jak bracia.

Niesposób poprostu wymienić wszystkich jego wielbicieli i przyjaciół ze sfer literackich. Społeczeństwo zaś uwielbiało go niebywale, czego dowodem pogrzeb sędziwego pułkownika.

We czwartek dnia 14-go grudnia 1893 r., opatrzony Sakramentami świętymi, zgasł w Poznaniu pułk. Callier w 60-tym roku życia.

Na chwilę przed zgonem zwlókł się ze śmiertelnego łóża i wsparty na ramieniu swej siostry, udał się do swej pracowni, podumał, popatrzał ze łzami w oczach na własne książki i rękopisy, jakby się z niemi żegnał, jęknął boleśnie, a następnie powrócił na łóżo boleści. W parę minut już nie żył.

Pogrzeb odbył się dnia 17-go grudnia według programu, ustalonego przez specjalny komitet z proboszczem parafji św. Marcina na czele.

Kondukt żałobny wyruszył z domu przy ul. Ludwiki 8 (gdzie Callier mieszkał) o godz. 2-giej popołudniu na cmentarz świętomarciński. Żegnali zmarłego: towarzysz broni z 1863 r. Ignacy Andrzejewski i naczelny redaktor „Dziennika Poznańskiego“, Franciszek Dobrowolski, również uczestnik powstania styczniowego. Podkreślali oni cichą, sumienną pracę zmarłego, waleczność i nieskazitelny charakter.

Pogrzeb prowadził ks. prob. dr. Lewicki w asyście 6 kapłanów. Zwłoki spoczywały w metalowej trumnie, którą naprzemian nieśli powstańcy 1863 r., „Sokoli“ i włościanie.

Marsz żałobny Chopina grała orkiestra wojskowa niemiecka. Straż obywatelską pełnili: Ignacy Andrzejewski, Kazimierz Chojnacki, Piotr Laszkowski i dr. Józef Rudzki.

W pochodzie pogrzebowym niesiono wieńce, ofiarowane przez „Dziennik Poznański“, Tow. Przyjaciół Nauk, Koła Śpiewu, Tow. „Stella“, Tow. Gimn. „Sokół“, Tow. Przemysłowców, redakcję Encyklopedji Ilustrowanej, cierniowy wieniec weteranów 63 r. i wiele innych. Piękny wieniec „Dziennika Kujawskiego“ niósł Franciszek Elsner, administrator tegoż pisma i tow. broni śp. E. Calliera w r. 1863.

Ponieważ mrok był, więc zapalono pochodnie.

W pogrzebie brało udział około 8000 ludzi. Wszystkie cechy przybyły ze sztandarami. Ostatnią przysługę śp. pułkownikowi

oddały też poza obywatelstwem Poznania niezliczone rzesze włościan okolicznych i moc dzieci, które zmarły tak lubił.

Za trumną postępował sędziwy prezes Tow. Przyj. Nauk August hr. Cieszkowski, a dalej szli: dr. Władysław Szuldrzyński z Siernik, Teodor Moszczeński z Wiatrowa, szambelan Stefan Cegielski, radca Motty, dr. Zygmunt Dziembowski i brat zmarłego profesor Oskar Callier ze Zgorzelic, który u mogiły zemdlał ze wzruszenia.

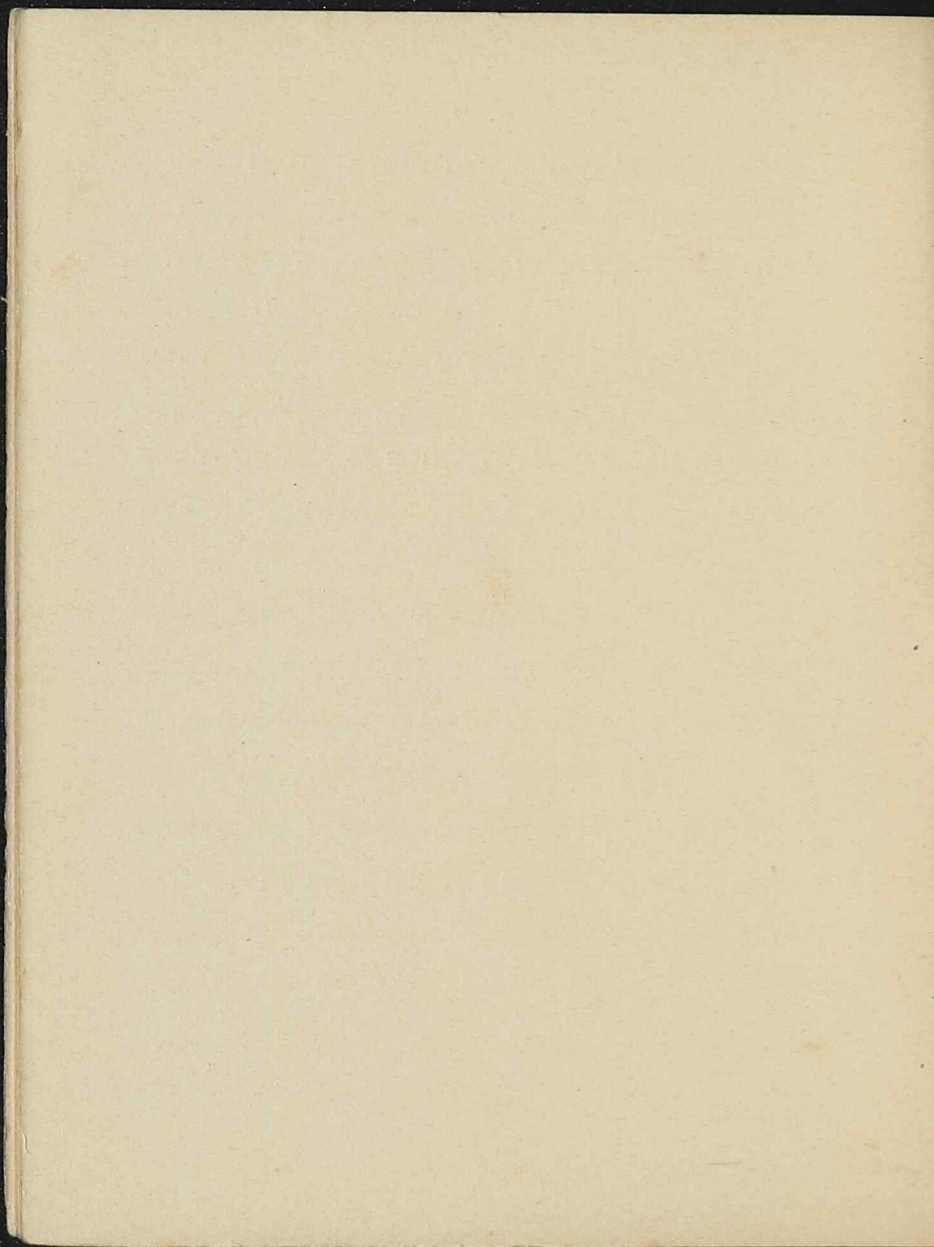
Pogrzeb E. Calliera był wspaniałą manifestacją narodową. Takiego ogromnego pogrzebu Poznań nie widział od zgonu Władysława Niegolewskiego i posła Władysława Wierzbińskiego, który był ojcem zmarłego niedawno powieściopisarza wielkopolskiego Macieja Wierzbińskiego.

Nad mogiłą Koło Śpiewu pod batutą wielkopolskiego kompozytora i organizatora chórów śpiewaczych dyr. Bolesława Dembińskiego odśpiewało pieśń jego układu p. t. „Módlmy się w Panu!“, a orkiestra wojskowa odegrała: „Jak błogo śpią“.

Prasa niemiecka podnosiła zasługi zmarłego jako bohatera, nie szczędząc mu sympatycznych wspomnień.

* * *

Śpi spokojnie na cmentarzu świętomarcińskim w Poznaniu obok matki swej pułk. Edmund Callier, mąż o duszy najczystszej, umyśle jasnym i sercu najszlachetniejszym. Krew jego i praca nie poszły na marne!



DZIEŁA CALLIERA.

1. Akta grodzkie poznańskie z lat 1386 do 1399 pod względem geograficznym. Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“, nakładem i drukiem „Dz. Pozn.“, 1893 r., 8^o mała, stron 174.

2. Kronika żałobna utraconej w granicach Wielkiego Księstwa Poznańskiego ziemi polskiej. Powiat wągrowiecki. Odbitka z „Dz. Pozn.“, Poznań, 1893 r. 8^o mała.

3. Kronika żałobna utraconej w granicach W. Księstwa Pozn. ziemi polskiej: Powiat żniński. Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“, 1893 r., 8^o mała, stron 254 i I nb.

4. Kruszwica. Odbitka z „Dziennika Kujawskiego“, Inowrocław, nakładem i drukiem

Księgarni „Dziennika Kujawskiego“, 1895 r., 8^o mała, stron 170.

5. Ostroróg, monografia w zarysach. Odbitka z Rocznika Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu XVI. 1., Poznań, Karol Kozłowski, druk „Dziennika Poznańskiego“, Księgarnia „Dziennika Kujawskiego“ w Inowrocławiu, 1891 r., 8^o, stron 93.

6. Powiat kaliski w XVI stuleciu, szkic geograficzno-historyczny. Jak wyżej, 1885 r., 8^o, stron 176.

7. Powiat kościański w XVI stuleciu, szkic geograficzno-historyczny. Jak wyżej. 1885 r. 8^o, stron 176.

8. Powiat nakielski w XVI stuleciu, szkic geograficzno-historyczny. 1886 r., 8^o, stron 55.

9. Powiat obornicki pod względem dziejowym, z zastosowaniem do topografii współ-

czesnej. Poznań, nakładem i drukiem „Kurjera Poznańskiego“, 1887 r., 4^o, stron 25.

10. Powiat ostrzeszowski w XVI stuleciu, szkic geograficzno - historyczny, Poznań, druk i skład główny W. Simona, 1888 r., 8^o, stron 48.

11. Powiat poznański współczesny pod względem dziejowym, z zastosowaniem do topografji współczesnej. Poznań. Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“, nakład i druk „Dz. Pozn.“, 1887 r., 8^o, stron 48.

12. Powiat pyzdrowski w XVI stuleciu, szkic geograficzno - historyczny. Poznań, nakładem d-ra Ludwika Rzepeckiego, druk i skład główny księgarni W. Simona, rok 1888—1891, 8^o, stron 334.

13. Powiat walecki w XVI stuleciu, szkic geograficzno - historyczny. Poznań, druk i

skład główny księgarni W. Simona, 1886 r., 8^o, stron 59.

14. Słów kilka o Czarnkowie z powodu siedemsetletniego jubileuszu, przypadającego wrzekomo na r. 1892. Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“, Poznań, 1892 r.

15. Sędziwój Pałuka z Szubina, wojewoda kaliski. Odbitka z „Dziennika Poznańskiego“, 1893 r., 8^o, stron 24.

16. Spis map geograficznych w zbiorach Tow. Przyjaciół Nauk. Dodatek do sprawozdania z czynności Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu z r. 1883. Poznań. Druk. Józefa Ignacego Kraszewskiego (dr. Władysław Lebiński), 1884 r., 8^o, stron 115.

17. Bitwy i potyczki, stoczone przez wojsko polskie w roku 1831. Zestawił E. Callier porządkiem chronologicznym podług L. Mie-

rosławskiego, S. Barzykowskiego i źródeł współczesnych. Wydał Karol Kozłowski. Poznań, 1887 r. Czcionkami „Dziennika Poznańskiego“ (z mapą).

18. Szkice geograficzno-historyczne, serja I, Poznań, druk i skład główny księgarni W. Simona, 1886 r., 8^o, stron 149.

Treść: Ziemia wschowska w XVI stuleciu; Krzycko czy Krzyszkowo, uwagi krytyczne prof. A. Brandowskiego; Drzeń, — zarys monografji Drzenia, czyli Drezdenka; Zur Geschichte der Entwicklung deutscher, polnischer und jüdischer Bevölkerung in der Provinz Posen seit 1824, von E. V. Bergmann, sprawozdanie; Kościół Panny Marji na Ostrowie w Poznaniu; Warta i Poznań w r. 1047; Spominki trzemeszeńskie; Liubusua, Lubusza, Lubusz; O starożytności klasztoru O. O. Benedyktynów w Lubiniu Wlkp.; Nadanie

Władysława Odonicza z dnia 2-go października 1255 r.; Relacja ks. Jana, dziekana płockiego, o śmierci i cudach bł. Wenera, biskupa płockiego; Koprzywnica; Kasogi, Kaszohorcy, Tmutorokań; Ołobok; Krośniewicka parafja w XVI stuleciu; Kościół św. Mikołaja w Poznaniu; Dobrów, kolebka i grób bł. Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego; Kozłów Biskupi; Pokłosie: Oborniki, Kozoba-ba, Kozięcin, Karsznice, Niemen, Jasiołka, Kędzierz, Rozotnice i Rokitnica.

19. Szkice geograficzno-historyczne, serja II, Poznań, 1887, 8°, stron 160. Nakład W. Simona.

Treść: Rozgraniczenie Ukrainy polskiej od Nowej Rosji w r. 1780—81; Klasztor OO. Benedyktynów w Lubiniu Wielkopolskim; Jarocin; Dębno; Krobia; Mieczko I. od r. 963—992; Posiadłość OO. Cystersów w Łą-

dzie nad Wartą; Uposażenie klasztoru tynieckiego przez Bolesława Chrobrego, królową Judytę, Bolesława Krzywoustego, Radostę, biskupa krakowskiego; Posiadłość klasztoru sulejowskiego; Uposażenie klasztoru mogilnickiego w r. 1065, odn. 1165; Posiadłości klasztoru czerwńskiego w pierwszym wieku istnienia.

20. Uwagi krytyczne nad Słownikiem Geograficznym Królestwa Polskiego, wydawanym w Warszawie. Poznań, 1882 r. Druk i nakład W. Simona, 8^o, stron 163.

21. Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym, 1002—1018, Poznań, druk i nakład „Dziennika Poznańskiego“, 1888 r., 8^o, stron 48.

22. Monografja o Bogdanie Jańskim (tytuł nam bliżej nieznany).

23. Trzy ustępy z powstania polskiego 1863-64 r. przez Edmunda Calliera (Poznań, 1868 r.).

24. Album wojska polskiego z 1831 r., zawierające dwanaście tablic odręcznie kolorowanych rysunku J. Kossaka, W. Eliasza, W. Mottego i innych artystów. Wydał Karol Kozłowski (1886 r.). Tekst E. Calliera i Kazimierza Jarochońskiego.

* * *

Rękopisy z teki pośmiertnej dostały się do archiwum Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. W kilka dni po zgonie E. Calliera oddało towarz. powyższe hołd zmarłemu pisarzowi. Piękne wspomnienie pośmiertne poświęcił wówczas wielkiemu szamotulaninowi znakomity mąż nauki i pisarz wielkopolski dr. Bolesław Erzepki.

ŹRÓDŁA NINIEJSZEJ PRACY:

1. *Dr. Stanisław Karwowski*, „Historja Wielkiego Księstwa Poznańskiego“, tom II, Poznań, 1920 r.
2. *Z. L. S.*, „Ostatnie chwile powstania styczniowego“, tom I, nakładem Księgarni J. K. Żupańskiego, Poznań 1887.
3. *J. Grabiec*, „Powstanie styczniowe“.
4. *Ć. Żychliński*, „Wspomnienia z 1863 r.“.
5. *Karol Estreicher*, „Bibljoğrafja Polska XIX stulecia, lata 1881—1900“, tom I, 1906 r.
6. *P. Chmielowski*, „Wielka Encyklopedia Po-wszechna Ilustrowana“, tom IX, z 1893 r.
7. „Praca“, tygodnik ilustrowany, artystyczno-literacki i polityczny, Poznań, nr. 29 z dnia 21-go lipca 1901 r.
8. „Dziennik Poznański“, grudzień, 1893 r.

9. „Dziennik Kujawski“, Inowrocław, nr. 64 i 65
z 17-go i 19-go grudnia 1893 r.

10. Kalendarz „Gazety Szamotulskiej“ pod redak-
cją Mieczysława Dereżyńskiego, Szamotuły, 1931 r.
Wydał J. Kawaler.



Pułkownik Edmund Callier

Żołnierz i pisarz wielkopolski

Edmund Callier, żołnierz i pisarz wielkopolski, urodził się 2 października 1833 roku w Szamotułach. Ojciec jego, Fryderyk, potomek rodziny hugenockiej, która osiadła w Polsce po odwołaniu edyktu nantejskiego, przyszedł na świat w Ostrołęce, skąd w wieku dojrzałym przeniósł się do Wielkopolski i był urzędnikiem w Szamotułach, Buku i Wrześni, gdzie życia dokonał. Matka Calliera, Salomea z Krajewskich, kobieta bardzo religijna, ogromnie dbała o wychowanie moralne swych dzieci.

W roku 1843 oddali rodzice E. Calliera do niemieckiego gimnazjum im. im. Fryderyka Wilhelma w Poznaniu, gdzie doszedł tylko do niższej tercji, po czym wstąpił za namową ojca do szkoły handlowej, której też nie skończył. Następnie umieścił go ojciec w składzie Magnuszewicza, a później Freudenreicha w Poznaniu, chcąc syna wykształcić na dzielnego kupca.

Lecz młodemu Callierowi wcale nie uśmiechał się zawód kupiecki. On marzył o wojence. To też, kiedy wybuchła wojna szlezwicka, wstąpił jako ochotnik do wojska pruskiego, lecz i tam nie przebywał zbyt długo, gdyż zwolniono go, skoro okazało się, że jest zbyt wątły.

Pracował więc w urzędzie ziemskim przy boku ojca, a później samodzielnie w biurach administracyjnych. myśli o przygodach wojennych nie odstępowała go jednak ani na chwilę.

W roku 1854 E. Callier opuszcza Polskę, jedzie do Francji i w Strasburgu wstępuje na pięć lat do Legii Cu-

dzoziemskiej jako prosty żołnierz. Bierz udział w wojnie krymskiej, gdzie daje dowody niesłychanego męstwa i wytrwałości. Oznacza się chlubnie przy zdobyciu Kurhanu Małachowa. W Konstantynopolu poznaje osobiście Adama Mickiewicza na krótko przed jego zgonem. Po wojnie krymskiej jedzie Callier do Egiptu, gdzie pewien czas pracuje pod Lessepsem przy budowie Kanału Sueskiego. Kończy służbę wojskową w Legii Cudzoziemskiej w Algierze, znosząc tysiące trudów i walcząc w skwarze afrykańskiego słońca z buntującymi się stale bandami tubylców. Dosługuje się stopnia oficerskiego. Opuściwszy szeregi Legii Cudzoziemskiej jedzie do Włoch i bierz udział w ruchu wolnościowym, zainicjowanym przez Garibaldiego.

W roku 1859 wraca Callier do Poznania, gdzie osiada po śmierci ojca matka jego z rodzeństwem. Zarabia na życie udzielaniem lekcji języka francuskiego, angielskiego i włoskiego, którymi biegle władał.

Nadchodzi okres powstania styczniowego. Callier przybywa dnia 1 marca 1863 roku do Środy. Przy pomocy Władysława Jana, hr. Działyńskiego tworzy mały oddział powstańczy i przekracza granice Królestwa Kongresowego pod Gorazdowem. Tam stacza wiele potyczek z Moskalami, odnosząc szereg sukcesów. Walczy najpierw w oddziale Younga de Blankenheim. Pod Brdowem dokonuje cudów waleczności. W bitwie pod Nową Wsią odnosi trzy rany. Przewożą go do Poznania na kurację. Wyleczony wraca

w szeregi powstańcze do Kongresówki. Mianowany pułkownikiem stacza bitwę po bitwie na Kujawach Wschodnich. Jest bardzo aktywny, podkomendnych trzyma w żelaznej garści. Wytyka błędy ugodowemu Rządowi Narodowemu.

Stacza chlubne potyczki dla oręża polskiego pod Grochowami, Ignacem, Kleczewem, Izbicą, Dobrzelinem, Wachowem, Kościelnym, Brzozowem, w końcu zaś krążąc bezustannie po całym Mazowszu, dociera aż do przedmieść Warszawy. Wreszcie znużony tym ciągłym uganianiem się, wszedłszy w zatargi z Rządem Narodowym i widząc mdlejące powstanie, oraz przewidując wkrótce zupełny jego upadek, zażądał dymisji, którą dnia 5 sierpnia 1863 r. otrzymał. Opuszcza tedy teren walk i wyjeżdża do Paryża. Pali go bezczynność. Zamierza wracać do kraju. Dnia 24. I. 1864 roku w Dreźnie otrzymuje rozkaz od Rządu Narodowego, aby wyruszył na Pomorze i objął dowództwo nad tamtejszymi oddziałami. Dnia 22 marca tego roku aresztują go władze niemieckie w Ziełcu i oskarżają o zdradę stanu. W procesie moabickim skazano Calliera na jeden rok twierdzy. Karę tę odbył w Grudziądzu. Po odbyciu karni, powrócił Callier do Poznania, by odtąd wojować nie mieczem, a piórem.

Oddał się Callier z zamiłowaniem pracy publicystycznej. Jej owocami są następujące mniej lub więcej obszernie rozprawy: „Trzy ustępy z powstania“ (Poznań 1868), Świerszcza „Les compensations territoriales de la France“ (1868), pierwszy zeszyt „Encyklopedii imion własnych“ (1870), „Tygodnik Wielkopolski“, wydawany wspólnie z hrabią Chotomskim w latach 1870 — 1873, „Karola Fay'a dziennik oficera armii nadreńskiej“ (1871), „Bogdan

Jański“ (1876), „Słowno o legionach polskich“ (1877), „Uwagi krytyczne nad (warszawskim) Słownikiem geograficznym“ (1882), „Spis map geograficznych w zbiorach pozn. Tow. Przyjaciół Nauk“ (1884), „Powiat kościański w XVI wieku“ (1885), „Powiaty walecki i nakielski“ oraz „Szkice geograficzno-historyczne“ (1886), „Powiat kaliski“ (1887), „Powiaty poznański i obornicki“ (1888), „Wojny Bolesława Chrobrego z Henrykiem II pod względem geograficznym 1002—1018“ (1888), „Bitwy i potyczki z r. 1831“ (1888), „Kruszwica“ (1895), „Ostroróg“ (1891), „Słowa kilka o Czarnkowie“, „Sędziów Paluka z Szubina“ i wiele innych. Prócz tego zamieszczał liczne rozprawy treści geograficzno-historycznej w „Ate-neum“, w „Bibliotece warszawskiej“ i w pismach poznańskich.

W życiu kulturalnym Poznania odgrywał wybitną rolę. We wszystkich ważnych sprawach zwracano się do niego o radę lub pomoc. Głos jego u społeczeństwa znaczył dużo. Tow. Przyjaciół Nauk miało w nim gorliwego członka i pracownika. Działal też Callier w wielu organizacjach społecznych. Utrzymywał kontakt z przedstawicielami prasy, nauki i literatury i sztuki z poznańskiego i całej Polski. Był przyjacielem J. I. Kraszewskiego, Karola Libelta, Józefa Chociszewskiego i Augusta hr. Cieszkowskiego i wielu innych.

Dnia 14 grudnia 1893 roku pułkownik Callier zmarł w Poznaniu i pochowany został na cmentarzu świętomarcińskim. Spł spokojnie obok matki swej ukochanej, mąż o duszy najczystszej, umyśle jasnym i sercu najszlachetniejszym. Krew jego i praca nie poszły na marne!

iemy świadomy
myśl wska-
nej strony są
wałami ostat-
ernu, z dru-
y teatrze pol-
owe wartości

przykre, że
siada wieko-
nia i bogace-
resie niewoli.
y zwycięsko
wienia, miał
em w rękach
rą i państwo-

Michalski

nikami zmarł
s. Wawrzyniec
ojor wojsk pol-

ki urodził się
o ukończeniu
tanów Zjedno-
dzie w r. 1906
kańskie. Jako
pracował tam
po czym wstą-
regów wojska
wojskowy przy-
szereg lat spęd-
duszpasterskie,
niedzenia w tej

eryturę osiadł
nej wiosce Bu-
filiowanym do
skokach, spra-
zpasterskie do
cja zwłok śp.
kościół w Sko-
m udziale spo-
Kondukt za-
chaust w asy-

dotychczas bezpłatną administrację tych
kas, co w konsekwencji mogłoby wpłynąć
na ich likwidację.

2) zapewnienie przedsiębiorcy, udzielają-
cemu kasie dotacji należytej ochrony je-
go interesów w postaci umożliwienia mu
wycofania się z członkostwa kasy, gdy stan
jego majątkowy będzie tego wymagał oraz
udzielenia mu w zarządzie kasy prawa głó-
su i zwolnienia dotacji na rzecz kasy od
wszelkich podatków i opłat sądowych o-
raz stemplowych.

Z ruchu narodowego

KLECKO. Odbyło się tu roczne walne
zebranie S. N. Po odśpiewaniu „Pieśni Bo-
jowej“ referat n. t. czerwonego niebezpie-
czeństwa, grożącego nam ze strony żydo-
komuny, wygłosił delegat z Gniezna. Zar-
ząd ukonstytuował się w niezmiennym
składzie. Odśpiewaniem Hymnu Młodych
zakończono zebranie. — Podczas zebrania
S. N. w Michalczy referat n. t. „Obóz Na-
rodowy a partie w Polsce“ wygłosił dele-
gat z Klecka. (kl)

PONIEC. Walne zebranie S. N. odbyło
się pod przewodnictwem delegata z Go-
stynia. Po sprawozdaniach członków za-
rządu, przystąpiono do wyboru nowego za-
rządu w składzie pp.: prezes — St. Balce-
rzak, Al. Stangrecki — ref. organizacyjny,
dr. Bartkowiak — ref. gospodarczy, Fr.
Pachosz — ref. admin., Ludw. Łazarski —
ref. samorządowy, Gw Skopiński — ref.
finansowy i St. Balcerzak — ref. propa-
gandowy. Referat polityczny wygłosił pre-
zes powiatowy, po czym zebranie zakończ-
ono odśpiewaniem Hymnu Młodych. (pb.)

TRZEMESZNO. W salce p. Rydlewicza
odbyło się zebranie Stron. Narodowego i
placówki Młodych. Po omówieniu spraw
organizacyjnych Hymnem Młodych zakoń-
czono obrady. (tw.)

TEGOŻ AUTORA:

1. JÓZEF CHOCISZEWSKI. Życie, czyny i środowisko najpracowitszego Wielkopolanina.
2. CZARNA KSIĘŻNICZKA (Halszka z Ostroga).
3. ŁZA GORYCZY (poezje liryczne).
4. PIOTR PALIŃSKI (Sylweta wielkopolskiego pisarza ludowego i działacza narodowego).
5. MISTRZ WACŁAW SZAMOTULCZYK (w druku).

